# DRUGIE ĆWICZENIE: Wyjść na spotkanie Oblubieńca

## KOMENTARZ BIBLIJNY

### *Z Ewangelii Mateusza (25,1-13)*

> *Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: "Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną". Odpowiedziały roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!" Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.*

Dziesięć jest liczbą symboliczną, panny, które idą na spotkanie z oblubieńcem, symbolizują całą ludzkość; nie ma różnic, wszyscy są zaproszeni. Na wielu stronach Starego Testamentu Bóg ukazuje siebie jako oblubieńca, ponieważ Jego miłość jest całkowita, bez ograniczeń. Wraz z przyjściem Jezusa Boża miłość przybiera oblicze, staje się osobą i - jako taka - zaprasza do relacji, w której nie może być żadnego rozproszenia, żadnych opóźnień, żadnych wątpliwości.
Nie można szczędzić miłości, żyjąc w związku małżeńskim; olej może oznaczać wiarę, jak również miłość lub gotowość do poświęcenia życia. Dlaczego olej na zapas? Ponieważ nasza wiara jest poddawana próbie jak złoto w tyglu; czasami Pan każe nam na siebie czekać, ponieważ chce skłonić nasze serca do czekania na Niego, do szukania Go, do prawdziwego pragnienia, by odpowiedzieć miłością małżeńską, całkowitą i hojną na Jego miłość jako Oblubieńca.

## DUCHOWOŚĆ

### *Z pism Ojców Kościoła*

AUGUSTYN – WYZNANIA, 93,8
Nierozsądne wzięły lampy, ale nie zabrały ze sobą oliwy. Jeśli nie zabiorą oleju, jest to znak, że nie mają radości w sobie, szukają jej w byciu chwalonym przez innych. [...] Roztropne natomiast zabrały olej w naczyniach wraz z lampami. Co to znaczy “w naczyniach”? W sercu. Dlatego Apostoł mówi: “Niech każdy bada na swoje dzieła, a wtedy będzie miał powód do chwały w sobie, a nie w innych.” Olej jest chwałą, która rodzi się z czystego sumienia; roztropne posiadają go wewnątrz, bo wiedzą, że Bóg widzi w tajemnicy.

JAN CHRYZOSTOM – homilie do Ewangelii Mateusza , 78, 1
W tym fragmencie Pan mówi o dziewictwie, aby nas nauczyć, że choć jest ono wielką i anielską cnotą, jeśli nie towarzyszy jej jałmużna i miłość, kończy się karą prostytutek. [...] Lampa jest dziewictwem, ale olej jest człowieczeństwem (miłosierdziem). Tak jak lampa nie może płonąć bez oleju, tak dziewictwo nie może świecić bez miłości. Nie myśl, że olej to drobnostka: jest pożywieniem światła.

## Z listu Ojca Pio do Raffaeliny Cerase

Pietrelcina, Wielka Sobota [11 kwietnia] 1914, *Epist. II*, str. 69-70

> *To, czego od Was pragnę, to abyście zatapiali ducha, tak bardzo jak to możliwe, w kontemplacji nieskończonych skarbów niebiańskiego Oblubieńca, z których On również napełnia Waszą duszę obfitymi łaskami, rozkoszując się Jego bogactwami i wzbudzając w was pragnienie ich posiadania.*
> *Chciałbym, abyście naśladowali w tym oblubienice tego świata, które nie podziwiają niczego innego i nie czerpią zadowolenia z niczego innego, jak tylko z zalet i przymiotów swoich małżonków, niezależnie od tego, czy i jak odpowiadają one okazywanym im uczuciom. Jeśli postaracie się podążać, jak mam nadzieję, za tą moją radą, wiele zyskacie na duchu.*

W Wielką Sobotę 1914 roku Ojciec Pio napisał do Raffaeliny Cerase list pełen wdzięczności za jej modlitwy. Drobny szczegół uświadamia nam, że nie jest to formalne podziękowanie, ale tak, jakby Ojciec Pio doświadczył prawdziwej komunii ducha, ponieważ znał treść tych modlitw. Chociaż narodziny Grup Modlitwy dopiero nadejdą, w jego duchu kształtuje się potrzeba, coś nieodzownego, związanego ze wspólną modlitwą. W rzeczywistości słowa stopniowo przekształcają się w wewnętrzną i duchową komunię, w której powierza osobisty dramat swojej duchowej córce. Dlatego - według niego - nie ma sensu modlić się o zdrowie cielesne, ale o zdrowie duchowe.
Po wielu grzecznościowych zwrotach i precyzyjnych zaleceniach, Ojciec Pio - w trzeciej części listu - rozpoczyna w pełni kierownictwo duchowe, zachęcając swoją duchową córkę, by nie poddawała się nigdy nawałnicom szatana. Następnie przechodzi do centrum swojej wypowiedzi, które stanowi czas, jaki należy poświęcić naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi: skoncentrować się tak bardzo, jak to możliwe, na skarbach Oblubieńca; czerpać radość z Jego bogactw; naśladować oblubienice tego świata, które nie zwracają uwagi na nic innego, jak tylko na zalety i przymioty swoich oblubieńców; nie przywiązywać żadnej wagi, jeśli nie dostrzegają natychmiastowej reakcji współmałżonka w postaci hojności i miłości. To właśnie ten ostatni aspekt daje nam wyobrażenie o żmudnej relacji z Jezusem, który rozkochał w sobie Ojca Pio, przyjął go, ale w obliczu jego mistycznych uniesień zdawał się pozostawać obojętny.

### *Zdobyć oblubieńca*

Istnieją różne sposoby określania medytacji, szczególnie we wschodnim świecie jest bardzo popularna metoda introspekcji. Obraz pana młodego przyciągającego swoją oblubienicę, choć może wydawać się retoryczny, jest w rzeczywistości najlepszym, co tradycja chrześcijańska może nam zaproponować w tym względzie. List do Hebrajczyków pisze: «Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca» (*Hbr* 4, 12).
Ksiądz Luciano Monari, biblista i biskup Brescii, komentuje ten werset w następujący sposób: «Czytamy te słowa ze zdumieniem, zafascynowani. Ale czy rzeczywiście tak jest? Czy słuchanie Słowa Bożego do tego prowadzi? I w jaki sposób naprawdę do tego prowadzi? Słowo Boże to nie tylko prawda, którą należy zrozumieć; to prawda, którą należy pokochać, którą należy zgłębić, którą należy uczynić własną, którą należy wcielić w konkretną egzystencję. Poznanie tego wszystkiego wymaga czasu i wytrwałości».
Medytować ze Słowem to postrzegać Oblubieńca, który przychodzi do twojej historii, ozdabia cię swoją miłością, swoimi klejnotami, napełnia cię swoją obecnością. Słuchanie Słowa w chwilach jałowości serca i kiedy życie wydaje się szaleć przeciwko nam, oznacza doświadczanie tego Boga, który przychodzi, aby cię nawiedzić. Ale to wszystko, mówi nam biskup Monari, wymaga czasu i wytrwałości. Chociaż dzięki Słowu Bóg do nas przychodzi, to jest tak, jakbyśmy musieli starać się zdobyć Oblubieńca, zostać przez Niego zawładnięci, aby mógł nas potem pociągnąć do nieba.

«Weźmy sobie do serca, o Annito - pisał Ojciec Pio do Annity Rodote - spójrzmy na Boskiego Mistrza, który modli się w ogrodzie, i odkryjmy prawdziwą drabinę, która łączy ziemię z niebem; zobaczymy, że pokora, skrucha i modlitwa sprawiają, że znika dystans, który dzieli człowieka od Boga, i sprawiają, że Bóg zstępuje do człowieka, a człowiek wznosi się do Boga, tak że w końcu rozumiemy się, kochamy i posiadamy siebie nawzajem". (Epist. III, str. 96)

### *Więź miłości*

Jak już wielokrotnie wspominaliśmy, Ojciec Pio kładzie duży nacisk na medytację Słowa Bożego i proponuje metodę medytacji, która jest pod wpływem duchowości jego czasów. Nasza uwaga jest zatem skierowana nie tyle na sposób słuchania i pogłębiania Słowa, ale raczej na te postawy, które usposabiają i towarzyszą rozmowie z Bogiem. Świadomość istnienia i zdolność do przyjęcia nadprzyrodzonej obecności w nas została już wcześniej mocno podkreślona, obraz oblubieńca, który przywołujemy, mówi o dialogu, który nie może mieć miejsca między nieznajomymi lub przypadkowymi osobami.
W związku z tym należy pamiętać, że w dialogu miłości wyrzeczenie się grzechu ma fundamentalne znaczenie. Według Ojca Pio (rozmowa jest relacjonowana przez ojca Eusebio), przestrzeganie przykazań nie jest związane z szacunkiem dla prawa, ale z miłością.
«Mój synu - zwierza się swojemu współbratu, ty również myślisz, że grzech jest przekroczeniem prawa. Nie, mój synu. Grzech jest zdradą miłości. Co Pan uczynił dla mnie, a co ja czynię dla Niego?». Również dla św. Teresy medytacja jest przeżywaniem głębokiej więzi miłości z Bogiem. W związku z grzechem tak ujmuje Boże miłosierdzie: «Pan Jezus nigdy nie męczy się wybaczaniem, to ja jestem zmęczona tym, że Go ranię».

### *Medytacja pokornych*

Miłość, która rozwija się w medytacji, będzie prostsza i bardziej spontaniczna, jeśli nie będziemy tak bardzo zainteresowani znalezieniem zawiłych tematów lub trudnych ścieżek duchowych, ale raczej jeśli będziemy mieli zdolność uczynienia siebie prostymi. Ponownie w liście do Annity Rodote, który już cytowaliśmy, Ojciec Pio pisze: «Dlatego, gdy czujecie się nękani przez pokusę, środkiem do zmuszenia Boga, by przyszedł nam z pomocą, jest pokora ducha, skrucha serca i ufna modlitwa. Jest niemożliwe, aby Bóg nie okazał łaski, nie ugiął się, nie przyszedł nam z pomocą. Moc Boża, to prawda, triumfuje nad wszystkim; ale pokorna i żarliwa modlitwa triumfuje nad samym Bogiem, powstrzymuje Jego ramię, gasi Jego błyskawice, rozbraja Go, pokonuje, uspokaja i czyni Go, powiedziałbym, uległym i przyjacielem».
Pokora i poddanie są podstawowymi elementami potwierdzającymi prymat Boga w naszym życiu. Czasami zdarza się, że kiedy ktoś do nas mówi, natychmiast jesteśmy gotowi znaleźć słowa, aby mu odpowiedzieć; z pewnością nie chcemy słuchać Słowa wyłącznie po to, by ripostować Bogu, ale pokusa natychmiastowego myślenia o tym, co zrobić, co Mu powiedzieć, jak odwzajemnić, może sprawić, że przegapimy piękno tego spotkania. Potwierdzić prymat Boga w medytacji to stać się pokornymi, tymi, którzy z radością uznają, że On tam jest, cały dla nas; medytacja w miejscu, w którym jesteśmy, jest odkrywaniem naszego życia z uwagą, jaką mu nadajemy, jest dzieleniem się z Bogiem tym znaczeniem, tymi marzeniami, tymi pragnieniami. Spróbujmy opuścić mury naszej nieufności i uprzedzeń, spróbujmy żyć tą ciszą, która sprawia, że słyszymy ”dźwięk Boga” w naszym życiu. Jezus jest Oblubieńcem, jeśli przyjdzie, uczcijmy Go, powitajmy Go z zapalonymi lampami, On zajmie się resztą.

**WSKAZÓWKI DO MEDYTACJI WEDŁUG ZALECEŃ OJCA PIO DLA BŁOGOSŁAWIONEJ MARII GARGANI** *(Do Marii Gargani,* San Giovanni Rotondo 16 września 1916, *Epist. III*, 249)

Modlitwę myślną lub medytację należy prowadzić w określony sposób: przede wszystkim należy przygotować treść, którą chcemy rozważać. Nie zawsze jest potrzeba uciekania się do książki, aby przygotować temat do medytacji, ponieważ każda prawda naszej wiary może i musi być przedmiotem medytacji dla chrześcijańskiej duszy. I tutaj należy zauważyć, że dusza zwykle medytuje nad życiem, męką i śmiercią naszego Pana Jezusa. Żadna dusza, bez względu na to, jak blisko jest Boga, nie powinna tego zaniedbywać.

Przygotowawszy treść do medytacji stańcie przed Bogiem z pokorą, aby rozważać waszą relację z Nim. Proście Boga o łaskę dobrej modlitwy myślnej, którą właśnie macie uczynić, aby była owocna, tak jak Bóg tego chce. Na koniec polecajcie się wstawiennictwu Najświętszej Dziewicy, a także całego dworu niebieskiego, aby pomogli wam dobrze medytować i oddalić od was wszelkie rozproszenia i pokusy.

Uczyniwszy to, przystąpicie do medytacji, która musi koncentrować się wokół tego tematu, który przygotowaliście i zaproponowaliście na początku. Rozmyślając dobrze nad treścią we wszystkich jej szczegółach, przejdziecie następnie do postanowień. Dążcie do wyzbycia się tej wady, która najbardziej przeszkadza wam w zjednoczeniu się z Bogiem i która jest przyczyną wielu innych wad i grzechów.

Na koniec, przechodząc do proszenia Boga o pomoc i łaski, których potrzebę odczuwacie, będziecie polecać Panu wszystkich ludzi ogólnie i w sposób szczególny. Będziecie modlić się o przywrócenie królestwa Bożego, o rozprzestrzenianie się wiary, o wyniesienie i triumf naszej świętej matki, Kościoła. Będziecie modlić się za żywych, będziecie modlić się za umarłych, będziecie modlić się za niewiernych i heretyków oraz o nawrócenie grzeszników.

Uczyniwszy to wszystko, ofiarujecie waszą medytację i modlitwę wraz z ofiarowaniem całej siebie, a także wszystkich tych osób, które są najbliższe waszemu sercu, ofiarujecie, powtarzam, wszystko Bogu wraz z zasługami Jezusa oraz Jego i naszej Matki. Wszystko to ofiarujecie przez ręce Najświętszej Maryi Panny, Anioła Stróża, Świętego Józefa itd.

Na koniec jeszcze krótko zastanowicie się nad tym, w jaki sposób prowadziliście medytację, a rozpoznawszy wady, pokornie uniżycie się przed Bogiem, prosząc Go o wybaczenie i obiecując poprawę.

Teraz napominam was, w odniesieniu do wspomnianej medytacji, abyście co najmniej dwa razy dziennie poświeciły czas na praktykę tego ćwiczenia. Powinniście starać się spędzać jak najwięcej czasu, nie mniej niż pół godziny za każdym razem. Postarajcie się, aby wasza medytacja odbywała się, jeśli to możliwe, rano, aby przygotować się do bitwy, a wieczorem, aby oczyścić duszę z wszelkich ziemskich uczuć, które mogły się do niej przywiązać w ciągu dnia.

## MODLITWA DO ŚWIĘTEGO OJCA PIO KARDYNAŁA ANGELO COMASTRI

Ojcze Pio, żyłeś w wieku dumy i byłeś pokorny.
Ojcze Pio, obok ciebie nikt nie słyszał głosu: a ty rozmawiałeś z Bogiem.
Blisko ciebie nikt nie widział światła, a ty widziałeś Boga.
Ojcze Pio, kiedy nam brakowało tchu, ty trwałeś na kolanach
i widziałeś Miłość Boga przybitą do drewna, zranione ręce, nogi i serce:
na zawsze!
Ojcze Pio, pomóż nam płakać przed krzyżem, pomóż nam wierzyć przed Miłością,
pomóż nam przeżywać Mszę świętą jako wołanie Boga,
pomóż nam szukać przebaczenia jako uścisku pokoju,
pomóż nam być chrześcijanami noszącymi rany,
które przelewają krew wiernej i cichej miłości, jak rany Boga!
Amen.